

Warszawa, dnia 24 września 2024 r.

GP.025.29.2024.KP

SEKRETARIAT Z-CY SZEFY KS
L.dz. DS. 1804.370.2024
Data wpływu 24.09.2024

Pan
Dariusz Salomończyk
Zastępca Szefa
Kancelarii Sejmu RP

Szanowny Panie Ministrze,
odpowiadając na pismo z dnia 26 sierpnia 2024 r. (znak: SPS-WP.020.204.5.2024) dotyczące poselskiego projektu ustawy o wychowaniu patriotycznym, po konsultacji projektu w środowisku naukowym Polskiej Akademii Nauk, przesyłam w załączeniu uwagi Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, z uprzejmą prośbą o uwzględnienie ich w dalszych pracach legislacyjnych.

Z wyrazami szacunku

M. Konarzewski

Marek Konarzewski

WYDZIAŁ OBSŁUGI PREZYDIUM SEJMU
L.dz. SPS-UP. 020.204.15.2024
24.09.2024

Tłoczono z polecenia Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

prof. Marek Konarzewski

członek korespondent PAN

marek.konarzewski@pan.pl, +48 22 182 60 01

Polska Akademia Nauk, pl. Defilad 1, 00-901 Warszawa

Opinia Komitetu Nauk Historycznych
na temat poselskiego projektu ustawy o wychowaniu patriotycznym

Komitet Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk uważa przedstawiony do opinii poselski projekt ustawy o wychowaniu patriotycznym za nieodpowiedni do stawianych mu celów, a w wielu zapisach za szkodliwy. Poniżej wskazujemy jego siedem grzechów głównych.

1. Podstawowe zastrzeżenie budzi proponowane w projekcie rozumienie patriotyzmu. Wnioskodawca w żadnym miejscu nie wyjaśnia tego wprost, natomiast wielokrotnie odwołuje się do wąskiej i anachronicznej wizji patriotyzmu, kładąc nacisk na walkę i poświęcenie, mniej na pracę, a zupełnie ignorując inne formy odpowiedzialności. Wnioskodawcy zdają się nie dostrzegać możliwych innych, nieetnicznych granic patriotyzmu czy możliwego konfliktu różnych jego wizji. Nieuwzględnione zostały takie zagadnienia, jak solidarność społeczna, pomoc innym (niezależnie od ich przynależności państwowej czy etnicznej), patriotyzm ekonomiczny i przekraczający granice państwowe patriotyzm ekologiczny. Wniosek ignoruje – a w istocie deprecjonuje – patriotyzm dnia codziennego czy patriotyzm lokalny i regionalny.
2. W preambule projektu czytamy: "Kształcenie i wychowanie służy rozwijaniu u młodzieży postaw patriotycznych, poczucia odpowiedzialności, miłości i poświęcenia dla Ojczyzny, gotowości do jej obrony oraz poszanowania dla różnych nurtów polskiego dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym otwarciu się na wartości kultur Europy i Świata". Edukację i wychowanie zredukowano tu do wychowania patriotycznego, pomijając zasadnicze cele edukacji – rozwijanie wiedzy i umiejętności, w tym umiejętności pozyskiwania wiedzy i krytycznego myślenia, oraz rozbudzanie zainteresowań nauką. Wnioskodawcy zdają się nie dostrzegać związku patriotyzmu z myśleniem krytycznym, w tym krytycznym podejściem do własnych dziejów. Zamiast kształtującej odpowiedzialność wiedzy o jasnych i ciemnych stronach narodowej historii, wniosek forsuje hurrapatriotyczną dumę z całokształtu dziejów. Uczenie bezrefleksyjnej akceptacji wszystkich wydarzeń z historii Polski nie przygotowuje uczniów do dyskusji z osobami o innych poglądach, a przede wszystkim nie przygotowuje do samodzielnych osądów i odpowiedzialnych działań.
3. Nadużyciem jest utożsamianie wychowania patriotycznego ze szkoleniem wojskowym i inżynierskim, przy jednoczesnym widocznym deprecjonowaniu humanistyki. Nie należy łączyć w jednej ustawie o wychowaniu patriotycznym tak różnych zagadnień, jak budzenie dumy narodowej i zajęcia z programowania, które trudno z patriotyzmem wiązać. Nauki ścisłe są ponadnarodowe, a współpraca ponad-, między- i transnarodowa jest motorem postępu. Samo umieszczenie tych dyscyplin w ustawie o patriotyzmie sugeruje instrumentalne podejście do nauki.
4. Równie anachroniczne jest założenie, że to ministerstwo czy inne centralne instytucje państwa mają określać kanon wycieczkowy i kanon lektur szkolnych. Wyznaczanie jakichkolwiek obowiązkowych miejsc, które uczniowie muszą odwiedzić, jest zbyt głębokim ingerowaniem w działalność szkół i nauczycieli, nie uwzględnia ani

zainteresowań konkretnych uczniów, ani ich dotychczasowych doświadczeń. Przede wszystkim jednak narzuca jednostronną wizję tego, co i jak powinno być nauczane. Przedstawione przez wnioskodawców przykładowe listy lektur i wycieczek są tego świetnym przykładem: lista polskich noblistów bez Ićchoka Baszewisa Singera i Olgi Tokarczuk, czy anachroniczne wyobrażenie, że kanon musi się składać z lektur dawnych i dla młodzieży zazwyczaj nieatrakcyjnych. Ustawodawca nie powinien regulować metod nauczania – takich jak wycieczki, czy metody eksperymentalne w nauczaniu przedmiotów ścisłych. Szczegółowe regulacje na poziomie ustawy odbierają nauczycielom podmiotowość i sprawstwo. Państwo może i powinno tworzyć zachęty i ułatwienia, np. w formie programów takich jak „Patriotyzm jutra” (jego wzmocnienie i poszerzenie należy zaopiniować pozytywnie) czy systemu grantów. Nie powinno jednak określać form prowadzenia zajęć czy miejsc ich odbywania. Trzeba też zauważyć, że regulacje takie prowadzą do uprzywilejowania (także finansowego) placówek wytypowanych przez ustawodawcę i dyskryminacji innych. Tworzą też dobrze znany scentralizowany system dystrybucji dóbr w rękach wysokich urzędników państwowych, a więc kolejne narzędzie korupcji politycznej. Uznając wycieczki za niezbędne w programie wychowania patriotycznego, projekt nie określa, jakim celom mają one służyć. W przypadku miejsc związanych z historią Polski ogólnie określonym celem jest „budzenie dumy”. To niestety rodzaj myślenia życzeniowego, świadczący o nieznajomości psychologii, pedagogiki i dydaktyki. Kształtowanie postaw jest skomplikowanym i długotrwałym procesem, którego efektem nie służą propagandowe uproszczenia – co potwierdzają badania nad edukacją w systemach totalitarnych, w tym w PRL. To jeszcze jeden argument za tym, by decyzje o formach, miejscach, sposobach kształcenia patriotycznego pozostawić nauczycielom.

5. Użycie nazwy "Komisja Edukacji Narodowej" jest nieuprawnionym zawłaszczeniem historycznej nazwy i zbyt oczywistą podprogową próbą uwiarygodnienia projektu. Zastugi historycznej KEN nie mogą być instrumentalnie wykorzystywane do legitymizacji neo-KEN, która póki co żadnych zastug nie posiada. A proponowany rozmiar i sposób wyłaniania komisji budzi wątpliwości zarówno co do eksperckiego charakteru, jak i operatywności takiego kilkudziesięcioosobowego ciała. Instytucjonalna i liczbowa dominacja przedstawicieli władz rządowych nie daje też szansy na prawdziwie ekspercki i niepolityczny jej charakter.
6. Zaletą projektu jest zwrócenie uwagi na polską diasporę i potrzebę państwowego wsparcia edukacji polonijnej. Przedstawiciele organizacji polonijnych podkreślają jednak potrzebę rozwijania edukacji o Polsce w językach krajów osiedlenia tak, aby mogła objąć kolejne pokolenia potomków polskich emigrantów, które nie posługują się językiem polskim. Dodatkowo, tego rodzaju wsparcie edukacyjne może działać pozytywnie na rzecz promocji Polski i polskości w świecie, poza polską diasporą.
7. Projekt ignoruje coraz liczniejszą grupę niepolskich uczniów w polskich szkołach. Wnioskodawcy najwyraźniej nie przeszkadza, że już dziś ukraińscy uchodźcy w polskich szkołach powtarzają za pewnym Białorusinem, że ich ojczyzną jest Litwa. Odpowiedzialny program nauczania patriotycznego musi brać pod uwagę istniejące między uczniami różnice etniczne, polityczne i kulturowe, musi też traktować wychowanie patriotyczne włączająco. Trzeba znaleźć takie rozwiązania, która pozwolą prowadzić w szkołach wychowanie patriotyczne, nie izolując, wykluczając czy przymusowo polonizując cudzoziemskich uczniów.

Komitet Nauk Historycznych wspiera pomysł świadomego kształtowania postaw patriotycznych. Niestety, proponowana ustawa jest chaotyczna, niedostosowana do współczesnych realiów, a w swych podstawowych założeniach anachroniczna. Proponowane metody nauczania nie skłonią uczniów do dyskusji, do głębszego zrozumienia dziejów i realnych problemów Polski. Należy więc wątpić, czy rzeczywiście przyczynią się do zmiany postaw na bardziej patriotyczne. Podobne zastrzeżenia zgłaszamy do pomysłu powołania Komisji Edukacji Narodowej pod tą nazwą i z tymi kompetencjami, sprowadzania patriotyzmu do anachronicznej wizji oporu militarnego, instrumentalizowania kształcenia ścisłego czy deprecjacji humanistyki. W obecnej wersji projekt ten nie nadaje się naszym zdaniem do dalszego procedowania. Dlatego apelujemy o konsultowanie projektów legislacyjnych na wcześniejszym etapie formułowania zasadniczych ich celów, a przede wszystkim o włączanie kompetentnych środowisk i instytucji w dalekosiężne programy działania.